

Google naruszyła prawo antymonopolowe w Rosji

16 marca 2016

Google nadużywała swojej pozycji wymagając preinstalowania swoich aplikacji – tak uznał sąd w Moskwie. Gigant boryka się z podobnym postępowaniem w UE i wynik sprawy w Rosji z pewnością nie napawa go optymizmem.

Google nadużywała swojej pozycji rynkowej poprzez preinstalację niektórych aplikacji na urządzeniach z Androidem – tak uznał moskiewski Sąd Arbitrażowy, który podtrzymał decyzję wydaną we wrześniu przez Federalną Służbę Antymonopolową (FAS).

Postępowanie antymonopolowe przeciwko Google zaczęło się w lutym 2015 roku. Na Google'a poskarżył się czołowy gracz na rosyjskim rynku wyszukiwania – Yandex. Skarga dotyczyła preinstalowania aplikacji Google na urządzeniach z Androidem oraz dawania ikonom tych aplikacji preferencyjnych miejsc na ekranach urządzeń.

Przeprowadzone przez FAS dochodzenie potwierdziło, że istniały porozumienia zabraniające producentom preinstalowania aplikacji konkurentów Google. Jeśli producent telefonu chciał mieć dostęp do Google Play, musiał zaoferować także Google Maps, Gmail i wyszukiwarkę Google.

Warto zauważyć, że Yandex ma ok. 60% rynku wyszukiwania w Rosji. Nie da się jednak ukryć, że rosnąca popularność urządzeń mobilnych może zmienić ten stan rzeczy. Yandex miał powody aby uciec się do pomocy rosyjskich władz. Udało się. Teraz dodatkowo decyzję FAS podtrzymał Sąd Arbitrażowy.

Rosja nie jest może najważniejszym rynkiem dla Google, ale wydarzenia w Rosji są bardzo interesujące w kontekście podobnego postępowania antymonopolowego prowadzonego przez

Komisję Europejską.

W kwietniu ubiegłego roku Komisja Europejska przedstawiła firmie Google oficjalne zarzuty w sprawie porównywarki cenowej. Dodatkowo Komisja uruchomiła osobne formalne postępowanie wyjaśniające w sprawie systemu operacyjnego Android.

To drugie postępowanie dotyczyło tych samych praktyk, do których zastrzeżenia miała rosyjska FAS. Komisja Europejska dowiedziała się, że producenci urządzeń zawierają umowy z Google w celu uzyskania prawa do instalowania jego aplikacji na swoich urządzeniach. Komisja wyjaśnia czy Google dopuściła się naruszenia unijnych przepisów utrudniając możliwości rozwoju konkurencyjnych mobilnych systemów operacyjnych, aplikacji i usług oraz ich dostęp do rynku ze szkodą dla konsumentów oraz twórców innowacyjnych produktów i usług.

Oficjalnie nie wiadomo na jakim etapie jest postępowanie prowadzone w Unii Europejskiej. Bloomberg niedawno informował, że trwają prace nad odtajnieniem pewnych dokumentów. Osoby zbliżone do sprawy uważają, że skala i charakter prac Komisji wskazuje na możliwość skierowania do Google tzw. pisemnego zgłoszenia zastrzeżeń (tzw. Statement of Objections – SO). Jeśli to nastąpi, będzie to pierwszym krokiem do ukarania giganta, choć nie będzie to jeszcze przesądzało o wyniku postępowania.

Google nie chce komentować wyniku sprawy w Rosji dopóki nie zapozna się z wyrokiem i jego uzasadnieniem. Z kolei władze UE z pewnością nie zadziałają tak szybko jak władze Rosji, ale ich decyzja może bardziej dotknąć Google. Są szanse na to, że Google będzie zmuszona do zmiany swoich praktyk w niektórych krajach. To nie musi oznaczać momentalnego załamania monopolu. Wiele będzie zależeć od tego, czy firma Google znajdzie nowe sposoby na wciskanie ludziom swoich produktów.

Niektórzy ludzie porównują sprawę Google do sprawy Microsoftu,

który przed laty został zmuszony do wprowadzenia ekranu wyboru przeglądarek. Przyczyniło się to do upadku monopolu Internet Explorera. Nie można jednak powiedzieć, że ten upadek był wyłącznie wynikiem działań Komisji Europejskiej. Microsoft przegapił wiele zagrożeń i okazji, po prostu wierząc w swoją nienaruszalną pozycję.

Czy z firmą Google będzie podobnie? Zmiana zasad dotyczących aplikacji mobilnych z pewnością może utrudnić konkurencję na rynku. Z drugiej jednak strony Google może utrzymać swoją pozycję jeśli tylko przystosuje się do zmian.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl